

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII

Sroda 14 lipca 1937 r.

Nr. 191

Prenumerata miesięczna z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową ZŁ 2.50

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078

P.K.O. 302.712

Opłata pocztowa niszczona gotówką

WOJNA W CHINACH JAPONCZYCY ROZPOCZĘLI OFENZYWĘ

PEKIN, 13.7. W kołach międzynarodowych oświadcza się, iż rząd japoński postanowił mieć podjęcie akcji wojskowej na wielką skalę w Chinach północnych. W akcji tej miałyby wziąć udział kilka dywizyj specjalnych wysłanych z Japonii.

Wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż Japonia starać się będzie przeciwdziałać coraz bardziej wzrastającemu wpływowi rządu narodowego na Chiny północne, aby wnieść do tej części Chin, odizolowaną od reszty kraju, „współpracę gospodarczą“, która służyć będzie interesom japońskim.

W TIENSINIE

TIEN-TSIN, 13.7. Wojska japońskie zajęły wszystkie stacje pomiędzy Szanhai-Kuan a Tientsinem w celu ułatwienia przewozu posiłków armii kwakiatuńskiej, z której 3.000 ludzi przejechało tam przez Szanhai-Kuan.

Oddziały te zaczęły przybywać do Tientsinu w godzinach po południowych z dużym materiałem wojennym, poprzedzane podługiem pancernym. W Tientsinie wylądowało też 28 samolotów myśliwskich i bombardowych.

PIERWSZE STARCIE

PEKIN, 13.7. Pierwsze starcie pod Pekinem nastąpiło o godz. 11 według czasu miejscowego, gdy 500 żołnierzy japońskich, którym towarzyszyły czołgi i samoloty pancernie, naskoczyło na wojska chińskie na linii kolejowej Pekin-Feng-Tai. Walka szybko przeniosła się w stronę Pekinu, docierając do miasta w pobliżu południowej bramy miasta, wojska chińskie pospieszyły ze wszystkich stron miasta, celem wzmocnienia straży u południowej bramy. Ruch w południowej części miasta został przerwany a ludność pozostaje w swych mieszkaniach. Walka zakończyła się o godz. 12.45, gdy Japończycy cofnęli się w kierunku Feng-Tai.

U BRAM PEKINU

PEKIN, 13.7. Wczoraj wieczorem na zachodnim przedmieściu Pekinu doszło do dwóch incydentów. W pierwszym wzięły udział oddziały artylerii. Bitwa toczyła się w odległości 5 km. od Pekinu. Zwycięstwo miała odnieść kolonna chińska. W kołach politycznych sądzą, że Japończycy w połowie tygodnia rozpoczną nową ofensywę.

PEKIN, 13.7. Agencja Reutersa donosi ze źródeł chińskich, że 5 japońskich samolotów bombardowało oddziały chińskie w okolicy miejscowości Nam-Nam. Jest to pierwszy wypadek, od chwili rozpoczęcia krótkich niesprzyjających, wiadomości do akcji japońskich od lotniczych.

POWSZECHNA MOBILIZACJA W CHINACH

TOKIO, 13.7. Agencja Domei donosi z Nankinu, iż rząd japoński ogłosił rozkaz powszechnej mobilizacji.

Wydanie rozkazu poprzedziła całonocna konferencja centralnej komisji wojskowej.

Korespondent „Naszi-Niezu-Simbun“ donosi z Szanghaju, iż zasadnicze rozstrzygnięcie ostateczne północno-chińskiego w związku z incydentem pod Lurku-Czino wydaje się niemożliwe w drodze dyplomatycznej.

Należy bowiem wziąć pod uwagę, iż fela agencji przeciwjapońskiej w Chinach rozrosła się do rozmiarów bardzo niepokojących.

PEKIN, 13.7. Na moście kolejowym w odległości 800 metr. na południe od

Pekinu, wywiązała się walka pomiędzy wojskami japońskimi a chińskimi.

FLOTA JAPONSKA PŁYNIE DO CHIN

SZANGHAJ, 13.7. Prasa chińska donosi, że do portu Szu-Ten weszło 5 ja-

pońskich torpedowców, przybyłych z Formozy. 5 innych torpedowców zawilnęło do portów chińskich południowych.

Prasa japońska w Szanghaju domaga się od rządu japońskiego zajęcia niestopniwego stanowiska.

Reorganizacja hutnictwa będzie przeprowadzona na jesieni

WARSZAWA, 13.7. Jak donosi „C. G. H.“, specjalna komisja hutnicza pod przewodnictwem wiceadm. Koźłuchowskiego, którą powołało Ministerstwo przemysłu i handlu dla wyeliminowania z 2 km. o reorganizacji przemysłu hutniczego, rozpoczęła już prace. Opracowała mianowicie obszerny referat: o inwestycjach w hutnictwie miedzi. Klarheit, a o kwestiach handlowych związa-

nych z przemysłem hutniczym i żelaznym dyr. Drozdowski z Katowic. Nadto opracowywanych jest kilkanaście innych referatów.

Z uwagi na rozmiar tych prac przewidują w kołach poinformowanych, że komisja zakończy swe prace i przedłoży Ministerstwu przem. i handlu odpowiednie konkretne wnioski nie wczesniej jak we wrześniu br.

„PALIWO“

nowa organizacja zbytu węgla

Dnia 12 bm. odbyło się w Katowicach zebranie organizacyjne, na podstawie nowego statutu Polskiej Konwencji Węglowej instytucji handlu węglem p. n. „Paliwo“ Sp. z o. o.

Zadaniem nowej tej organizacji handlowej będzie, jak już donosiliśmy, — podniesienie zbytu węgla drogą sprzedaży w okolicach rolniczych, gdzie węgiel dotychczas nie dochodził zupełnie względnie tylko w niedostatecznym stopniu.

W skład Rady Nadzorczej Spółki — wchodzi wszyscy członkowie komitetu wykonawczego Polskiej Konwencji Węglowej i ich zastępcy, oraz dyrekcja Konwencji.

Prezesem Rady jest generalny dyrektor Konwencji inż. Julian Cybulski, wiceprezesami są generalni dyrektorzy inż. Stanisław Morawski i inż. Józef Przedpeński. Na stanowisko dyrektora „Paliwa“ powołany został mgr. Ignacy Olszak.

Wyznawcy proroka

zapowiadają bojkot angielskich towarów

JEROZOLIMA, 13.7. 150 duchownych muzułmańskich złożyło wspólną deklarację w sprawie podziału Palestyny.

Oświadczenie podkreśla, że każdy wyznawca Proroka, który wyrazi zgodę na raport komisji królewskiej, zostanie wyklęty, a na całą jego rodzinę będzie nałożona ekskomunika.

Proklamacja ta jest dziełem wielkiego muftiego, który wystąpił tym samym przeciwko emirowi Transjordanii

Abduldachowi.

Witki mufti przygotuje się do wyjazdu do Genewy, skąd uda się do Londynu, a następnie do innych stolic europejskich, a m. in. do Rzymu.

Celem wizyty muftiego u Mussoliniego będzie zorganizowanie bojkotu Anglii, który obejmie obszary od morza Śródziemnego, aż do Indii.

Każdy kupiec muzułmański, któryby handlował towarami angielskimi, będzie wyklęty.

Niepowodzenie „czerwonych” w Hiszpanii Powstańcy rozpoczęli energiczny kontratak

AVILA, 13.7. Agencja Havasa donosi: Jak to było do przewidzenia, wojska powstańcze przejęły wczoraj inicjatywę na froncie madryckim i z roli atakowanych przeszły do roli atakujących. Oddziały gen. Miaja zostały, mimo rozpaczliwych wysiłków zmuszone na całej linii do cofnięcia się. Jedynie na odcinkach Borunete i Villa Nueva del Pandillo ponowily się wczoraj wczesnie rano natarcia oddziałów rządowych, które o godz. 6 zakończyły się, nie przynosząc napastnikom żadnych realnych korzyści. Po odparciu tych ataków przeszły wojska powstańcze do akcji przegrupowania i konsolidowania swych pozycji i mimo zaciętego oporu przeciwnika udało im się zająć szereg ważnych punktów, które będą wyjściem, do mającej nastąpić akcji. Wasz-

sko bowiem zdaje się wskazywać na to, że w najbliższym czasie przejdą powstańcy do kontrofensywy, celem wyrównania nieznacznych strat terenowych które ponieśli w ostatnich dniach skutkiem gwałtownego naporu wojsk rządowych.

Przez cały dzień wczorajszy trwało intensywnie ostrzeliwanie pozycji rządowych przez ciężką artylerię powstańczą, która ogień swój skierowała głównie na baterię przeciwnika. Szereg tych baterij pod wpływem ostrzeliwania zamilkło, co pozwoliło lotnictwu na wzmocnienie akcji.

Z przebiegu działań wojennych w ostatnich 3 dniach na froncie madryckim wynika niezbicie, że ofensywa przeciwnika przez wojska rządowe za-

STANY ZJEDNOCZONE UBOLEWAJA

WASZYNGTON, 13.7. Department State poinformował wczoraj ambasadora japońskiego i radcę ambasady chińskiej, iż rząd Stanów Zjednoczonych uważa, że zbrojny konflikt pomiędzy Japonią a Chinami byłby wielkim ciosem dla sprawy pokoju i postępu światowego.

Oświadczenie to zostało złożone obu dyplomatom w chwili, gdy przybyli do departamentu stanu, aby poinformować się o wydarzeniach w Chinach północnych.

Sprostowanie!

W związku z ogłoszonymi p. Franciszka Drabika zamieszczonymi w Nr. Nr. 181 i 188 dziennika, podaje do publicznej wiadomości, że powyższe ogłoszenia są wynikiem złej woli i chęci szkolenia prowadzonym przezemnie przedsiębiorstwem. Prowadząc samodzielnie przedsiębiorstwo handlowe zgodnie z przepisami kodeksu handlowego, żadnego prawnego zezwolenia p. Franciszka Drabika nie potrzebuję. A za zobowiązania handlowe i osobiste, odpowiadam całym swoim majątkiem.

3196

Wanda Drabik

Towary kolonialno - spożywcze
delikatesy, wina i wódki
Sosnowiec, 5 Maja 5. Tel. 616-85

Lotnicy sowieccy

PRZELECIELI NAD BIEGUNEM PÓŁNOCNYM

MOSKWA, 13.7. Nowy lot sowiecki z Moskwy przez Biegun Północny do San Francisco bez lądowania, odbywa się pomyslnie, jak o tym donieśli lotnicy z pokładu samolotu.

Załogę stanowią dwaj piloci sowieccy Gromow i Janaszew, którzy towarzyszy mechanik Zamiatilin. Jak wiadomo przedsięwzięty przed miesiącem lot na tej samej trasie nie udał się, gdyż lotnicy sowieccy zmuszeni byli lądować w Kanadzie.

SAN FRANCISCO, 13.7. Lotnicy sowieccy jadący przez biegun północny do Ameryki przelcieli dziś o godz. 10.40 nad biegunem północnym.

Po przelceniu biegunu lotnicy kierują się na San Francisco.

zakończyła się zdecydowanym niepowodzeniem.

ZDOBYCZE POWSTAŃCÓW

SALAMANKA, 13.7. Ogłoszono tu dane dotyczące zdobytego materiału wojennego od początku kampanii z wyjątkiem Biskaii.

Powstańcy zdobyli ogółem 220 dział, 276 moździerzy, 6671 karabinów maszynowych, 3800 karabinów, 120.000 bomb, 18 milionów 300 us. nabojów karabinowych, 25 czołgów, 47.200 granatów artyleryjskich i 8.356 muszketów. Liczba straconych samolotów jest następująca: 350 straconych z wszelką pewnością 52 prawdopodobnie i 16 wątpliwych. Po małym stracono dwa balony wolne i kilka samolotów.

Tajemnice Zamku Pszczyńskiego

Ks. Henryk, obłożnie chory, sporządził testament

Z Pszczyńskich donoszą nam: Ks. Pszczyński skł. w związku z pogorszeniem się stanu zdrowia wezwał na swój zamek w Pszczyńsku miejscowego notariusza, w obecności którego sporządził testament, obejmujący kilkudziesięć stron pisma maszynowego. Dokument ten został następnie podpisany przez księcia w obecności notariusza i odesłany za przechowanie do miejscowego Sądu Grodzkiego. Testament zostanie opublikowany dopiero po śmierci starożytnego księcia.

Podobno przy przeglądaniu testamentu książe miał zauważyć drobny błąd, wobec czego kazał maszynistce przepisać na nowo cały dokument.

Wiadomość o sporządzeniu testamentu przez 74-letniego ks. Henryka (XII) wywołała wielką sensację na Śląsku.

Testament spisany został na kilkudziesięciu stronach i oddany do przechowania w kancelarii sądu grodzkiego w Pszczyńsku.

Ks. Henryk von Pless zapadł ostatnio poważnie na zdrowiu, wskutek choroby, którą nabył w czasach młodości. Kilka miesięcy temu, kiedy przybył do gmachu urzędu wojewódzkiego w Katowicach — celem złożenia wizyty wojewodzie śląskiemu Grażyńskiemu, ks. Pszczyński musiał być wniesiony na specjalnym fotelu do apartamentu wojewody. Wówczas już głośno mówiono, że magnat jest ciężko chory i że lekarze nie wróżą mu długiego życia. Zaczęły krążyć wiadomości i domniemania co do przyszłych spadkobierców olbrzymiej fortuny.

OLBRZYMA FORTUNA

Jest to jeden z największych majątków w Europie. Na całość jego składa się ordynacja oraz majątki niepodlegające ordynacji. Ogółem obejmuje on 38 tys. hektarów ziemi ornej, około 80 tys. ha. lasu, 3 kopalnie obecnie czynne i jedna nie czynna, dwa browary „Tichy” różne zakłady przemysłowe, tartaki, cegielnie itd. Cały majątek książąt Pszczyńskich, po stronie polskiej, szacowany jest oficjalnie, a więc znacznie niżej, na przeszło pół miliarda złotych. Oprócz tego książęta Pszczyńscy posiadają olbrzymi majątek na Śląsku Opolskim w Niemczech i za granicą. Według statutu ordynacji majątki, podlegające tej ordynacji, przypadają w razie śmierci ordynata jego najstarszemu synowi, którym jest młodszy książę Henryk Pszczyński. Pretensje do spadku posiada również drugi syn księcia Pszczyńskiego, Aleksander hrabia Hochberg.

SPADKOBIERCY

O synach starego, bo dziś liczącego 74 lata ks. Pszczyńskiego, raz po raz

dochodziły głuche i nie zbyt pochlebne wieści. Starszy syn, ks. Henryk, ostatnio był bohaterem zajścia na zamku pszczyńskim, kiedy stary książę rzekomo oświadczył, że nie życzy sobie rozmawiać z nieoczekiwanym przybyłym z Niemiec synem. Henryk opuścił gabinet ojca, ale po pewnym czasie chciał po raz drugi wejść do gabinetu, lecz wówczas ordynat oświadczył za pośrednictwem swego młodszego syna Aleksandra hr. Hochberga, że księcia nie przyjmie. Zajście zakończyło się przybyciem wezwanej policji, wobec której książę Henryk opuścił zamek.

ŚCIGANY LISTAMI GOŃCZYMI

Domniemany następca ordynata ks. Henryk w 1922 roku został wybrany przez Niemców prezesem wojującego „Volksbundu” na Górnym Śląsku i wtedy rozpoczął systematyczną walkę z rządem polskim zarówno na terenie Katowic, jak Warszawy i Genewy. Książę naraził się na przykre konflikty z rządem polskim, które zakończyły się jego porażką i olbrzymimi stratami materialnymi. We wrześniu 1934 r. książę Hen-

ryk wyjechał do Berlina, a następnie do Londynu, gdzie ogłosił list otwarty, w którym zaatakował polskie władze skarbowe i obraził rząd polski. Z racji tego listu prokuratura w Katowicach wytoczyła mu dochodzenie a sąd karny rozpiął za nim listy gończe.

DRUGI SYN

Drugi syn księcia pszczyńskiego hr. Aleksander Hochberg nie tylko optował za Rzeszą niemiecką, ale był czynnym działaczem oddziałów szturmowych S. A. w Monachium i w tych oddziałach zajmował rangę wysokiego naczelnika szturmu. W kilka lat po tym za czynny hańbiący (§ 175 niemieckiego kodeksu karnego o homoseksualizmie) w pierwszej instancji został skazany i dopiero w drugiej uniewinniony z braku dowodów wskutek samobójstwa jednego z oskarżonych, czeladnika rzeźniczego. Po powrocie do Polski prowadził spory z ojcem o podział dochodów rodzimych. Sprawa oparła się o sąd polubowny, którego wyrok jednak nie został zatwierdzony przez sąd państwowy. Najmłodszy syn księcia Henryka

Pszczynskiego Bolko hr. Hachberg — zmarł przed kilku laty wskutek prześladowań, jakich doznał w Rzeszy Niemieckiej.

Testament księcia Pszczyńskiego, spisany jest na kilkudziesięciu stronach maszynowego pisma. Obejmuje on zarówno ordynację, jak i majątek niepodległy ordynacji i wylicza głównych spadkobierców księcia. Szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Zaległości podatkowe wskutek zlej administracji majątków wyniosły olbrzymią sumę 9.400.000 zł. Ponieważ ks. Pszczyński sumy tej do skarbu nie wpłacił, nad całym majątkiem ustanowiono zarząd przymusowy, a następnie na skutek porozumienia ordynata z zarządem przymusowym. Usanowanie przedsiębiorstwa miało przeprowadzić kierowana przez żydów mała spółka powiernicza „Providentia”, której gwarancje zarządzania majątkiem sięgają za ledwie kilkunastu tys. zł.

Zrozumiałe, że sporządzenie testamentu przez ordynata pszczyńskiego — wywołało wielkie wrażenie na całym Śląsku.

W bagnie nędzy i złodziejstw bolszewickiego „raju”

Zwolennicy „raju” sowieckiego powiadają, iż wiadomości podawane przez prasę polską o stosunkach panujących w Rosji, są wytworzone z fantazji. Przytaczamy przeto, krótkie wycinki z gazet sowieckich. Ten zbiór wycinków, „półdziej” z krótkiego czasu — wymownie obrazuje „raj” bolszewicki.

W Moskwie od miesiąca ludność odczuwa brak soli. Jest to dotkliwa specjalnie dla najmniej zarabiających, dla których sól jest jedyną — zresztą konieczną — przyprawą — „Wieczornia Moskwa”.

Przy okazji świąt dozwolonych ofiar na rzecz Hiszpanii niemal we wszystkich fabrykach urzędniczy partyni i państwowi dopuszczają się nadżyć „Ekonomiczeskaja Żiźn”.

We wsiach pojawił się nowy przestępca, który rozkopuje groby, a zdjęta z nieboszczyków odzież, wymienia na żywność. Specjalnym powołaniem cieszą się groby kłusowniczych — „Prawda”.

W Charkowie dyrektorzy Rajchmajster i Szwarobrud dopuszczają się stale kradzieży wyrobów włókienniczych w kierowanej przez siebie fabryce. Rubot-

nica Leszenko, która zwróciła uwagę władz na nieczne praktyki złoczyńców, była w wyniku tak sztykowanego, że zapadła na nennową chorobę — „Sowietzka Tomgowka”.

Kolejnostwo Z. S. S. R. przedstawia obraz anarchii i braku jakiegokolwiek planu. Wszędzie siedzą szkodnicy i sabotażyści. Fabryki oczekują na wagony wsiadającymi, a jeśli nawet je zdołają to i tak transport zostanie gdzieś w drodze zatrzymany przez żalor... z setek pustych wagonów. Apellujemy do tow. Łazarza Kaganowicza, aby ostro karał szkodników — „Gudok”.

„Śmiertelny cios jaki podobno zadano anarchizmowi w naszej proletariackiej ojczyźnie jest zwykłym humblującym oszustwem i trockistowskim szkło dniek — „Lemna pradžka Prawda”.

W Mondłowskiej okręgowej klasie ubezpieczeń wszystkie pieniądze, idące ze składów robotników są rozkradane przez dyrektorów i funkcjonariuszów partyjnych. Pieniądże przeznaczone na pomoc dla dzieci — przepięto na bankietach. Nieznana tu jest dłałość o elementarne potrzeby ludności. Gdy

ktos protestuje, oskarża się go o taborizm lub trockizm. Oczywiście ci dramie samą są trockistami i służusami Gestapo — „Socjalnoje Ubezpieczenie”.

I tak dalej, i tak dalej. Takim przeglądem jest powracający, tym bardziej w okresach ostatnich. Śledzi to okazało się, że nie tylko drobni wynarawcy są zbrodniami i szpiegami, ale również ministrowie, generałowie i przywódcy partyni. To też paradoksem, że największej szkody przywoziliby propagandzie sowieckiej ich własna prasa — przestaje być paradoksem, a robi się... oczywistym pewnikiem.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holenderska 291,55; Bruksela 320,00; Kopenhaga 117,45; Londyn 26,30; Nowy Jork 5,29; Nowy Jork (skobel) 5,29 1/2; Oslo 132,15; Paryż 20,57; Praga 18,45; Sztokholm 155,60; Zurych 121,40.

Papiery procentowe: 3 proc. prem. inwest. I em. 65,50; II emisji 65,44; 5 proc. poz. prem. inwestycyjna serbowa I em. 82,50; 4 proc. państw. poz. prem. dolotowa 78,25; 4 proc. poz. konsolidacyjna (większe) 55,50; (drobne) 54,75 — 55,00.

Akcje: Bank Polski 104,50; Warem. Tow. Fabry Cukru 30,00; Lódzop 47,00; Modzele 7,75; Ostrowiec 25,00; Starachowice 30,00

GUY DE TERAMOND.

REKINY

307

Przy rewizji osobistej, jakiej poddałno opornego pasażera, znaleziono list, którego adres wpisał w złumienie kapitana „Polonii”. List nad adresowany był do byłego wiceministra spraw wojskowych, pułkownika Ryszarda Karckiego w Warszawie. Ciągłe jęczące otarzony Abulaff objaśniał:

— Szeik Ibrahim-ben-Rabah polecił mi wręczyć ten list Jego Ekscelencji Panu Ministrowi Karickiemu. To jest cel mojej podróży do Polski. Wystarczy skonfrontować mnie z panem pułkownikiem Karickim, aby przekonać się, jakiej absurdalnej pomyłki jestem ofiarą!

Komisarz policji był w wielkim kłopotcie.

Ostatecznie postanowił poradzić się z konsulem Rzeczypospolitej Polskiej w Marsylii. Po radzie postanowiono przetransz Abulaffa do dyspozycji pol-

skich władz sądowych. I odesłano go pod konwojem drogą lądową do Warszawy.

W taki sposób pułkownik Karcki, zjawivszy się na wezwanie wraz z Wandą w urzędzie śledczym, znalazł się tego popołudnia w obliczu Abulaffa, który twierdził nadal z wielką pewnością siebie, że nazywa się Sadi Savaranahi, jest obywatelem angielskim i wysłany został przez szejka Ibrahima-ben-Rabaha w tym jedynie celu, aby wręczyć pułkownikowi list, zawierający bardzo ważne nowiny.

Na dźwięk nazwiska szejka Ryszard Karcki drgnął nerwowo, co nie uszło uwagi sędziego śledczego, podczas gdy Wanda zbladła śmiertelnie.

— Czy mogę zapoznać się z treścią tego listu? — zapytał Karcki sędziego.

Rzekomy wysłannik szejka uczynił na pułkowniku jak najgorzkie wrażenie.

Zbyt wiele podróżował po wschodzie, aby nie poznać od razu, z kim ma do czynienia.

Gdy sędzia podał byłemu ministrowi list szejka, Abulaff popełnił wielką niezręczność.

Zaczął opowiadać historię, którą przedtem starannie przygotował na podkładzie „Polonii”.

Podróżował właśnie w celach osobistych po Europie, gdy poznał przypadkiem w pociągu marynarza Konkę, wysłanego przez pana pułkownika Karckiego do szejka.

Pułkownik nie nie mówił.

Coraz uważniej przyglądał się człowiekowi, który ciągnął swe opowiadanie, gromadząc ściśle dane i powtarzając tysiąc szczegółów z ową godnością ludzi, którzy obawiają się że im nie uwierzą. Karickiemu wydawało się to wszystko mocne podejrzane.

Ostatecznie jednak opowiadanie tego człowieka mogło być prawdziwe. Nie było w tym nic niemożliwego, że przypadkiem spotkał Konkę i zawarł z nim bliższą znajomość.

Ale jak pogodzić to wszystko, co opowiadał Savaranahi o chorobie biednego Konkę w Salonikach, z telegramem, otrzymanym poprzedniego dnia?

Widocznie Konkę wyzdrowiał tymczasem. Mimo wszystko jednak były dziwne luki w opowiadaniu tego rzekomego wysłannika szejka.

Abulaff opowiadał dalej, nie domyślając się oczywiście, że jego rodak Polikar, któremu powierzył depesze do wysłania, musiał opóźnić ich nadanie, ponieważ tam w Salonikach działy się rzeczy zgola nieprzewidziane, które wprawiły właściciela palarni w wielki kłopot.

Mówił dalej, nie zdając sobie sprawy że jego opowiadanie czyniło coraz gorsze wrażenie na pułkowniku a nawet i na Wandzie, która także wyczula luki w tej historii, zbyt dokładnej i szczegółowej.

Wreszcie pułkownik przerwał potok wymowy wysłannika szejka, zwracając się do sędziego śledczego:

— Panie sędzio, jeżeli pan pozwoli, przeczytam głośno ten list.

Wyjął z kieszeni duży arkusz papieru.

(D. A. A.)

Rybacy nad mętłą wodą

Zbliża się rocznica wybuchu hiszpańskiej wojny domowej

Trudno wiedzieć, czy w Hiszpanii — tej czerwonej, czy tej białej — zbliżający się dzień 18 lipca r. będzie uroczystości obchodzony. W dniu tym przypada mianowicie rocznica wybuchu hiszpańskiej wojny domowej.

Tak, to już rok mija od chwili, kiedy zamordowanie przez komuno-anarchistów przywódcy monarchistów hiszpańskich, pośła Calvo Sotello — przyspieszyło, czy też spowodowało wybuch powstania narodowo - wojskowego pod dowództwem generałów Franco i Mola. Rok minął od chwili, kiedy pierwsze oddziały wojskowe ruszyły na Madryt, kiedy rozpoczął się przelew krwi bratniej, trwający nieustannie do dziś. Rok minął, a w ciągu tego roku odgłosy rzezi hiszpańskiej, wstrząsają Europą co dnia.

Dramatyczne spięcie dwóch wrogich sobie ideologii społeczno-politycznych na terenie Hiszpanii nie jest Europie po prostu dlatego obojętne, że ideologie te mają swoje odpowiedniki na całym jej terenie. Nie tylko to: — wedle jednego lub drugiego z tych światopoglądów są rządzone całe państwa europejskie, wielkie i małe. Tak jak sprzeczne światopoglądy polityczne i społeczne postawiły na półwyspie Pirenejskim na przeciw siebie z bronią w ręku członków jednego narodu, ludzi jednej krwi — tak te same ideologie stawiają naprzeciw siebie z bronią — chwilowo u nogi, całe narody.

W takiej sytuacji potencjalnego nalażenia przeciwności, wybuch może być dziełem jednej chwili. Chwila ta natomiast może być znakomicie skrócona, kiedy podskoczone narody nie zachowują roli widzów w dramacie hiszpańskim, ale biorą w nim czynny, bezpośredni udział.

Odpowiedzialni za losy pokoju kierownicy polityki europejskiej szybko zda li sobie sprawę z tych elementarnych prawd i stał powstała „polityka nieinterwencji w wojnie hiszpańskiej“.

Bez blagi dyplomatycznej powiedźmy otwarcie: — nigdy polityka ta nie zna-

laża pełnego zastosowania w praktyce. Obie walczące w Hiszpanii strony były i są zasilane moralnie i materialnie, a nawet materialem ludzkim i to wcale cennym — przez państwa, które doktrynę polityczną i społeczną jednej ze stron walczących uważają za swoją. — Może tym właśnie tłumaczy się długotrwałość zmagania...

Ale zupełnie co innego oznacza oficjalne zaangażowanie się państw europejskich w wojnie hiszpańskiej. Z chwilą takiego zaangażowania się już nie właściwie nie dzieł od przeniesienia się pożaru hiszpańskiego na całą naszą zniekaną część świata.

Dlatego też Polska od pierwszej chwili wybuchu hiszpańskiego nie tylko sama przestrzega jak najściślejszej neutralności, ale zdecydowany wysiłek swej dyplomacji koncentruje w kierunku utrzymania zasady niemieszania się w wojnę domową hiszpańską przez wszystkie państwa europejskie.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy?

Przecież to wszystko są sprawy i nane i wielokrotnie omawiane...

Otóż dlatego, że ostatnie dni przynoszą coraz więcej dowodów podziemnej działalności najróżniejszych czynników które postawiły sobie za zadanie przeprowadzenie podziału Europy na obozy państw, wrogie sobie wzajemnie, a skonstruowane wedle sympatii ideologicznych zależnie od ich wewnętrznych ustroju. Zupełnie, jak w Hiszpanii. Obozy te miałyby wedle woli tych poławiaczy ryb w mętnej europejskiej wodzie stanąć naprzeciw siebie, jako obozy walczące. Zupełnie, jak w Hiszpanii. Chyba zbyt cenne jest opatrywanie tego obrazu podpisem: „wojna europejska“.

Poławiacze ryb w mętnej wodzie uru chomili wszystkie rozporządzone środki dla wywołania takiego konfliktu. — Od wezwań do czynnego wmięszania się w wojnę hiszpańską pod hasłem dopomożenia do zwycięstwa, tej czy innej ideologii, poprzez dyplomatyczne intrygi, mające na celu takie poplątanie nici

ażby pozostało tylko przecięcie ich... mieczem, aż do podstępnej kampanii prasowej, mającej wzbudzić nieufność jednych państw przeciw innym, wznieść podejrzenia ukrytej gry i doprowadzić do zerwania i tak już rwących się ostatnich, słabych nici międzynarodowej współpracy.

Kampania trwa. Trzeba o tym wiedzieć, żeby się przed nią móc bronić, nie poddawać się sugestiom, wyleganym w kulisach i zakamarkach politycznych „melin“.

Trzeba również wiedzieć, że kampania nie oszczędziła Polski. Każdy bodaj dzień przynosi obfite żniwo kalumnii pod adresem polityki polskiej. Pojawiają się notatki, komentarze o każdym kroku dyplomacji polskiej, a to przeciw Anglii przeciw Rumunii — przeciw swym sąsiadom. To nic, że czyni dyplomacji polskiej już nazajutrz wieściom tym zadają najbardziej wymowny kłam; to nic, że wiadomym celem najistotniejszym polityki polskiej pozostaje utrzymanie pokoju przez rozbudowę własnej siły, dobre stosunki z sąsiadami, sojusze i — na teraz — całkowita neutralność w krwawej rozgrywce hiszpańskiej — to nie, powiadają sobie poławiacze ryb w mętnej wodzie — przecież może się uda posiać ziarno nieufności, podejrzenia, nieufności — a z tym — wojny...

W.

14 LIPCA ŚWIĘTO NARODOWE FRANCJI

Dzień 14 lipca jest dniem święta narodowego Francji. Jest to data zdobycia Bastylli, data początku Wielkiej Rewolucji, która wyzwoliła Francję z władania jednostki, czyniąc ją odpowiedzialnością całego ludu francuskiego.

Przeznaczenia dziejowe połączyły węzłami przyjaźni Polskę i Francję. Jak ułożenie warstwic ziemi powoduje, iż dwa strumienie zlewają się w jedno łóżyisko, tak ułożenie czynników politycznych i gospodarczych spowodowały, iż przyszłość i rozwój obu Narodów wspólnym łóżyiskiem przyjaźni płynąć muszą.

Naturalność przyjaźni polsko - francuskiej jest najistotniejszym elemen-

tem wzmacniającym sojusz. I choć powierzchownie życia obu narodów mogą stwarzać pozory rozbieżności i nieporozumień przecie w podstawach swych sojusz jest trwały, rzeć można, wieczny.

Unaocznili nam tę prawdę wizyta w ub. roku we Francji Marszałka Śmigłego-Rydza, wyrażająca się nie w efektownych uroczystościach, a w konkretnych decyzjach, w konkretnych czynach.

Polska jest sojuszniczką Francji. W dniu Święta Narodowego Francji — przypadającego na okres brzemienności powikłaniami politycznymi, składamy z głębi serc życzenie: Francja potężna, Francja wielka, promieniująca siłą i kulturą niech żyje! (as)

Z DNIA

PASKUDNY DIABLIK

Istnieją diabliki drukarskie, ale wy-patkiła jakiś się wydarzył „Czasowi“ — jak dotychczas „ABC“ — słuszenie zasługujące na to określenie.

„ABC“ pisze że „Czas“: „Wydruk numer, w którym wydrukowano 15 stron „Czasu“ i jedną stronę „Gońca Warszawskiego“.

Jak to było możliwe? Oba pisma mają ten sam format i drukują się w tej samej drukarni. Na walec maszynowy rotacyjnej zamiat płyty 2 strony „Czasu“ nałożono płytę 3-ciej strony „Gońca Warszawskiego“.

Pilkamierzą w tej pomyłce jest to, iż „Gońca“ redagowany jest w duchu antyprzemysłowym, atakując niejednokrotnie przemysł węglowy i hutniczy, natomiast „Czas“ jest jednym z organów sfery przemysłowej, zajmując się kilkunastokrotnie dłużej i dokładniej przelocowanie stanowisko do „Gońca“.

Z ANEGDOT POLITYCZNYCH

Prasa przytacza następującą anegdotę, która świadczy o nastrojach w Hiszpanii:

„Na ulicy w Walencji Pedro spotyka swego przyjaciela Juana.
— Mam już dość tego nędznego życia! — woła Pedro. — Oto rewolwer, zabij mnie!
— Nie, mój drogi, tego nie zrobię, ale jeśli chcesz skończyć z życiem, dam ci dobrą radę. Idź do lokalu partii anarchistycznej i zawołaj: „Niech żyje Franco“. W ciągu sekundy przeniesiesz się na tamten świat!
Pedro zastosował się ściśle do tych wskazówek. Obwarzył z hałasem drzwi, wbiegł na salę i krzyknął:
— Niech żyje Franco!
Wśród obecnych zapanowała panika.
— Młecz, idiotko! — syknął ktoś. — Wypiesz nas wszystkich!“

Decyjąc dobry i doskonale oddający nastroje w Hiszpanii. Jest jednak jeszcze jedna rzecz bardzo pikantna. Anegdotę powyższą przedrukowuje prasa z żydowskiej „Ohrwili“. Jak wiadomo, pismo to żywo broni interesów rządu Waleńcji.

Odnawianie Watykanu

Za aprobatą Ojca św. przeprowadzane są w porządku liczne prace, mające na celu odnowienie pałacu watykańskiego. Obejmują one oprócz gruntownego uporządkowania wnętrza, również dalsze idące prace restauracyjne. W ciągu lipca zmieniony został sufit sali konsystorskiej, wzniesionej jeszcze w czasach Klemensa VIII. Ammich salach siedziłyby głowy kościoła romańskiego uległy ścianom i lustrom, wykonano za życia Leona XIII.

Co piszą Niemcy o polskiej sytuacji gospodarczej

W dodatku „Die Weltwirtschafts Mit-te 1937“ do świeżo wydanego zeszytu (z dn. 2 lipca) „Wirtschaft und Statistik“ znajdujemy przegląd położenia gospodarczego wszystkich krajów świata.

O Polsce wspomniawszy wydawnictwo podaje charakterystykę, krótką i obiektywną:

POŁOŻENIE OGÓLNE

Wielkie ożywienie gospodarcze awla-szczo w przemyśle i rolnictwie (państwowy plan inwestycyjny). Również położenie rolnictwa wskazuje na dalszą poprawę. Przewóz towarów (ładunki kolejowe) osiągnął poziom 1930 r. Bezrobocie w miesiącach

zimowych bardzo znacznie, wyższe niż w roku ub., ale spadła bezrobocia z początkiem wiosny większy niż w poprzednich latach. Liczba zatrudnionych wzrasta. Częściowe zatrudnienie obróżyło się w marcu do 25 proc. ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle. Emigracja silnie się wzmogła.

PRZEMYSŁ

Przemysłowa produkcja dalej wzrasta, osiągnęła mniej więcej poziom 1930 roku. Zwiększa się wytwórczość dóbr produkcyjnych ale wzrasta również wytwórczość dóbr spożywczych. Wydobycie węgla, rudy żelaznej przekroczyło o jedną trzecią (w kwartalu) poziom roku ub. Wydobycie ropy zmalało. Produkcja żelaza i stali doszła od początku roku po raz pierwszy mniej więcej do rekordowego poziomu z 1929 r., podwyższyła się w porównaniu z r. ub. o 80 proc.

ROLNICTWO

Położenie się dalej polepszyło wskutek wzrostu cen rolniczych i niewielkiego wzrostu cen przemysłowych gotowych. Brak kapitału taleniowego, rozszerzenie produkcji (przy obfitej podażi sił roboczych) i wyzyskanie koniunktury światowej. Szkodliwy wyznaczony przez niemiecki częściowo znaczenie.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty z zagranicą silnie się wzmożyły. Przyniów styczeń-maj wzniósł o 22 proc., głównie narowco i półwyruby. Przyniów wyrobów gotowych prawie niezmienniony w porównaniu z r. ub. wywóz zwiększył się o 19 proc. Wywóz rolkowy ilościowo większy od zeszłorocznego, wartościowo mniejszy. Pomyślny rozwój wywozu wyrobów gotowych.

Wywóz surowców prawie niezmienniony. Wywóz węgla wzniósł się zwiększył, ilościowo o 25 proc. w porównaniu z r. ub. W kwietniu i maju saldo ujemne.

KREDYT

Na rynku kredytowym nastąpiło od-prężnienie. Obieg banknotów zmniejszył się w maju o 5 proc., w porównaniu z r. ub. saldo debetowe na rachunkach lombardowych i bieżących również obniżyło się w instytucji emisyjnej; ta sama partia bilietów skarbowych u-większyła.

WALUTA

Kurs złotego trzyma się na parytecie. Zapasy złota od początku roku wzrosły o 8 proc. w porównaniu z r. ub. Również zwiększył się zapas dewiz.

FINANSE PAŃSTWOWE

Rok budżetowy 1937-38, według tym-pczasowych obliczeń, wykazuje małą podwyżkę (2,4 mldn. zł.). Na inwestycje przeznaczono, w ramach planu czteroletniego, 800 mldn. zł na 1937-38 r.; z sumy tej około trzy czwarte zostaną pokryte pożyczkami. Pierwsza rata pożyczki francuskiej została wpłacona.

POLITYKA GOSPODARCZA

Kontrola cen została rozszerzona, gdyż zachodzi obawa, że zbyt szybki wzrost cen nagrozi poprawie gospodar-czej. Wiele karteli zostało rozwiązanych. Wywóz zboża i owsa na razie wstrzymano w celu zapewnienia zaopatwienia kraj. Przemysł oboza został podwyższony. Parcelacja ziemi, zwłaszcza w ziemiach należących dawniej do Niemców, została przyspieszona.

Brak artykułów SPOŻYWCZYCH

W ciągu ostatnich tygodni, kiedy Ro-ja Sowiecka została nawiedziona strasnymi opałami, katastrofalnym okazał się brak watomów-chłodni, przezna-czonych dla transportu produktów spożywczych. Skutkiem tego ostatnimi czasy w Leninigradzie brakowało rozmaitych artykułów spożywczych, gdyż transport z południa przybyłszy w stanie nie do użycia: mleko było całkowicie kwasniałe, mięso nieświeże, a ma-ślo roztopione.

W związku z tym przeprowadzone zostało bardzo surowe śledztwo wśród kierownictwa fabryk, budujących wa-gony towarowe. Jak okazało się, szko-dliwą działalność miało arenżować ostatnio wśród pracowników warsztatów kolejowych 70 osób.

WYAGI

Głód mieszkań jednoizbowych

W miastach zagłębiowskich obserwować można ogromne ożywienie ruchu budowlanego. W szczególności w Sosnowcu budują się pięcio i sześciopiętrowe gmachy, wykańczane w sposób luksusowy, posiadające mieszkania 3, 4 i 5 pokojowe.

Znajdujemy się przeto na drodze do likwidacji głodu mieszkaniowego, ale głodu odczuwanego tylko przez jedną kategorię mieszkańców, tj. tą kategorię którą stać na opłacenie mieszkań większych.

Z roku na rok zwiększająca się ilość nowych domów przyspieszy prawdopodobnie zmianę ustawy o ochronie lokatorów w starych domach, które w każdym roku staje się coraz mniej aktualną, a coraz bardziej uciążliwą.

Wspomnieliśmy, iż nowe domy zaspakajają głód tylko jednej kategorii społeczeństwa — lepiej zarabiającej. Natomiast obserwujemy wzrastający głód mieszkań robotniczych i tych warstw, których nie stać na wynajęcie mieszkania większego ponad 1 izbę z kuchnią.

Nikt nie buduje domów z mieszkaniami jednoizbowymi i dwuizbowymi dla robotników, to też warunki mieszkaniowe robotników są straszne. Po kilka rodzin gnieździć się musi w jednej komóreczce, która rychło staje się ogniskiem gruźlicy i demoralizacji dzieci.

Wedle danych statystycznych mieszkania jednoizbowe stanowią tylko 36% ogółu mieszkań w miastach i miasteczkach polskich.

Obliczono na podstawie bardzo dokładnych danych, że w r. 1931 trzeba było wybudować w kraju 831.000 izb, aby zaspokoić zapotrzebowanie (przyjmując zaludnienie 2 osób na izbę, bo większe uważane być musi za — przeludnienie).

Cyfra 831.000 izb odnosi się jednak do potrzeb z przed 5 laty. Bo między 1931 a 1936 r. ludność miast naszych wzrosła o 550.000 ludzi, dla których trzeba było wybudować zatem 275.000 izb. Wybudowano zaś tylko 75.000.

Ogółem niedobór wyniósł w r. 1936 przeszło milion izb.

W rzeczywistości jest jednak jeszcze większy. Bo przyjąć trzeba, że corocznie niszczy się — w ruderach podmiejskich — około 25.000 izb. Ale ograniczamy się do cyfry miliona izb, jako tej która wyraża istotne zapotrzebowanie, jeśli chcemy osiągnąć, aby drobne mieszczanstwo i pracownicy fizyczni mieszkali w odpowiednich warunkach.

Wymowa powyższych cyfr stawia na tym zarówno przed całym ruchem budowlanym, jak i przed władzami państwowymi i samorządowymi, jak wreszcie i przed inicjatywą prywatną zupełnie nowe aspekty.

Wymowa bowiem na czoło kwestię mieszkań najmniejszych, podczas gdy dotychczas nasza „polityka mieszkaniowa“ szła przeważnie w kierunku budowy mieszkań średnich i większych. Wyjątkowo tylko ruch budowlany, oparty na funduszach publicznych czy na inicjatywie społecznej lub prywatnej, uwzględnił potrzebę 1-izbowych mieszkań.

Nie jest to problem łatwy do rozwiązania. Zajmować się nim będzie w jesieni kongres mieszkaniowy.

Nie będzie to — trzeba sobie otwarcie uświadomić — zadanie łatwe. Bo, żeby podejść konkretnie do tego zagadnienia, trzeba wziąć okówek do ręki i liczyć... Więc gdybyśmy w ciągu 20 lat chcieli pokryć niedobór najmniejszych mieszkań, to musielibyśmy rocznie wybudować 131.500 izb, a licząc koszt budowy na izbę 2.000 zł. uruchomić kapitał 263 miliony zł. rocznie. Przypuśćmy że połowę tego kosztu wzięliby na sie-

bie kapitały prywatne (rzemieślników, drobnych kupców, lepiej zarabiających robotników, wreszcie przemysłowców i fabrykantów, budujących w pobliżu swych przedsiębiorstw domy robotnicze) — to na fundusze publiczne wypadłoby rocznie koszt około 130 milionów zł. i obowiązek wybudowania rocznie około 65.000 izb. A to w danych warunkach jest oczywiście nieosiągalne.

Głoby nawet ograniczyć się do programu minimalnego, to i to sprawa będzie ogromnie trudna. Jedną z ważniejszych trudności to obawa budujących domy przed lokatorami mieszkań jednoizbowych. Lokator taki, zdaniem

właścicieli domów to lokator dający najmniej gwarancje wypłacalności, kandydat na bezrobotnego. Doświadczenia właścicieli starych domów odstraszających budujących nowe domy od kalkulowania na tego rodzaju kategorię lokatorów.

Nasuwa się przeto konieczność zmiany ustawodawstwa budowlano-mieszkaniowego, aby budowanie domów z mieszkaniami jednoizbowymi otoczone było pewnego rodzaju przywilejem, a właściciel domu chroniony przed ryzykiem w wypadku, gdy lokator straci pracę i nie będzie miał z czego płacić komornego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

14
Lipiec

Bonawentury d. K. Justusa
Słowiański: Dobrogość.
Słońca wsch. 5.31, zach. 19.52
Księżyc w. 11.25, zach. 22.8

HISTORIA PODAJE:

1508 Zwycięstwo nad Moskalami pod Orszą.
1625 Szwedzi zajmują i rabują Gdańsk.
1631 Konfederacja warszawska po śmierci króla Zygmunta III.
1789 Zdobycie Bastylii i wybuch rewolucji francuskiej.
1809 Kapitulacja Krasowa.

PRZYSŁOWIA:

Czego lipiec i sierpień nie dowarzą,
Tego wrzesień nie usmarzą.

AFORYZMY:

Nie a każdej miłości wykwiła małżeństwo,
nie a każdym małżeństwie więdną miłość.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ciotka Karola“.
PATRIA: „Skamieniały las“.
EDEN: I. „Fredek uszczęśliwia świat“ II. „Przygodny romans“.

Rozporządzenie O STREFACH NADGRANICZNYCH

W dniu 12 bm. weszło w życie rozporządzenie ministra spraw wewn. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o granicach państwa.

Rozporządzenie ministra spraw wewn. głosi: „Właściwi wojewodowie władni są wyłączać poszczególne osiedla lub ich części, jak również całe tereny strefy nadgranicznej lub pasa granicznego spod wszystkich lub niektórych ograniczeń, przewidzianych w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o granicach państwa. Wyłączenia te mogą również obejmować tylko pewne kategorie osób“.

Rozporządzenie to ma zasadnicze znaczenie szczególnie doniesie dla ruchu turystycznego. Wykonanie przepisów, obostrzających przebywanie obywateli w strefach nadgranicznych, wywołało w ostatnich tygodniach obawę w prasie i opinii publicznej, że pobyt w szeregu miejscowości uzdrowiskowych i letniskowych stanie się jeśli nie zupełnie niemożliwy, to w każdym bądź razie bardzo uciążliwy wskutek konieczności posiadania różnych przepustek i pozwoleń od władz administracyjnych. Zachodzi obawa, że utrudnienia te głównie dotyczyć będą Karpat Wschodnich, gdzie znajduje się szereg popularnych miejscowości letniskowych. Międzynarodowe wyjaśnienia władz częściowo uchyliły te obawy.

Obecne rozporządzenie ministra spraw wewn., które daje specjalne pełnomocnictwa w tej materii wojewodom, pozwoli na właściwe uregulowanie tej sprawy, tak, aby interes państwa nie był narażony na szwank, turyści nie musieli czynić uciążliwych zabiegów o uzyskanie pozwoleń i przepustek, a miejscowości kuracyjne i turystyczne nie były skazane na wegetację.

Nowa nawierzchnia NA UL. KOLŁATAJA W BĘDZINIE

W Będzinie zostały rozpoczęte wstępne prace przygotowawcze na ulicy Kołłataja, gdzie ma być położona nowa nawierzchnia.

Obecnie zwozi się kamień, a z początkiem przyszłego tygodnia rozpoczną się normalne prace.

Nawierzchnia ul. Kołłataja w Będzinie będzie pokryta kostką porfirową.

Będzin uzyska nie tylko jeszcze jedną porządną ulicę, lecz będzie mógł zatrudnić większą liczbę bezrobotnych.

Trzeba przyznać, iż obecny zarząd miejski stara się, by zmienić dotychczasowy wygląd miasta.

Fatalny stan ulic W CZELADZI

Mieszkańcy ulic Przelajskiej i Sobieskiego w Czeladzi uważają się na fatalny stan tych ulic, gdzie pełno wyboi, dziur, tak, że furmanką nie można przejechać.

Za naszym pośrednictwem apelują do zarządu miasta Czeladzi, by Magistrat postarał się udostępnić te ulice dla ruchu kołowego.

U Urbańczyka STRAJK ZLIKWIDOWANY

W dniu wczorajszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja na której doszło do porozumienia między właścicielem cegielni w Zagórzcu p. Urbańczykiem a strajkującymi.

W rezultacie został przyjęty do pracy delegat robotników, pozostali zaś, którzy byli zredukowani zostaną przyjęci z chwilą, gdy tylko cegielnia otrzyma większe zamówienia.



Sabotaż ustawy o uboju przez rzeźnika w rzeźni sosnowieckiej

Żydzi wszelkimi siłami starają się sabotować ustawę o uboju rytualnym. W dniu wczorajszym rzeźnik Federman w rzeźni sosnowieckiej odmówił dokonania uboju rytualnego w godzinach na ten cel przeznaczonych. Samowola rzeźnika wywołała ferment i wrzenie wśród rzeźników. Oto właśnie chodziło rzeźnikom, przedstawicielom tych żydów, którzy za wszelką cenę dążą do wprowadzenia nieograniczonego uboju rytualnego.

Pomoc okulistyczna dla osób KTÓRE ULEGŁY URAZOM OCZU

Ministerstwo opieki społecznej w stosowało do ubezpieczalni społecznych okólnik, dotyczący pomocy okulistycznej dla osób, które uległy urazom oczu. Na zasadzie tego okólnika każda osoba, która dozna przy pracy uszkodzenia narządu wzroku, niezależnie od dorobku, pomocy (na miesiąc) powinna być poddana badaniu specjalistycznemu przez okulistę przed upływem 3 dni od powstania uszkodzenia. W razie ciężkich uszkodzeń powłok ocznych, uszkodzenia wzroku lub samego narządu wzroku, a w szczególności gałki ocznej, osoba poszkodowana powinna być natychmiast, a w każdym razie w ciągu tego samego dnia zbadana i opatrzona przez lekarza.

Lekarz udzielający pierwszej pomocy, którym powinien być w miarę możliwości okulista, w razie stwierdzenia głębokiego uszkodzenia gałki ocznej, zwłaszcza z podejrzeniem na obecność w niej ciała obcego lub w razie innego ciężkiego stanu oka, powinien po należytym opatrzeniu oka oraz zastosowaniu surowicy przeciwzapalnej w przypadkach ran za nieczyszczonych ziemią, skierować chorego w krótkiej drodze bez wszelkich dalszych badań wprost do najbliższego szpitala, posiadającego oddział oczny.

Jeśli pierwszej pomocy udzieli lekarz nie okulista, to z wyjątkiem wypadków wymagających bezpośredniego przesłania do szpitala, obowiązany jest on po udzieleniu pierwszej pomocy każdego takiego poszkodowanego skierować do specjalisty dla dokładnego zbadania i powzięcia decyzji co do dalszego postępowania. Lekarz okulista, do którego zostanie skierowany chory urazowy, powinien przyjąć takiego chorego, przed innymi, a w razie stwierdzenia lub powzięcia podejrzenia co do obecności ciała obcego w gałce oka lub stwierdzenia innego ciężkiego stanu tego oka, powinien zarządzić niezwłoczne przesłanie chorego do najbliższego szpitala na oddział oczny.

Jeśli lekarz okulista stwierdzi potrzebę przeprowadzenia badań lub zabiegów specjalistycznych, których sam wykonać nie może, to powinien skierować chorego bądź do innego okulisty, który potrzebne czynności może wykonać, bądź też na oddział okulistyczny najbliższego szpitala. Lekarz bez specjalnego przeszkolenia w zakresie leczenia chorób oczu nie powinien przeprowadzać samodzielnie leczenia przypadków urazowych oczu.

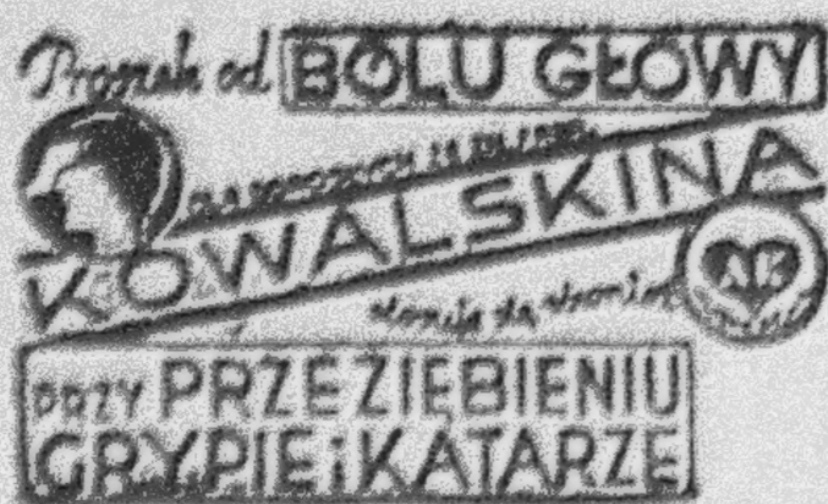
Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO. W ub. poniedziałek w kościele parafialnym w Sosnowcu odbył się ślub p. Stanisławy Budzyńskiej z Sosnowca z adwokatem Stanisławem Pstrokońskim z Warszawy.

Bójka na zabawie W LAGISZY.

Podczas wiejskiej zabawy w lasku Sittki w Lagiszy doszło najpierw do sprzeczki, a następnie do krwawej bójki o partnerkę w tańcu między Bolesławem Michalskim z Będzina, a Rosolem z Będzina (kol. Warpie).

W bójce wzięli udział prócz Michalskiego i Rosola, Storzynski i Koniarrek.

Rosół w czasie bójki zranił niebezpiecznie Michalskiego brzytwą, tak, iż musiano go odwieźć do szpitala na kurację.



Robotnik zagłębiowski na obozach wypoczynkowych nad polskim morzem

Jak już donosiliśmy, Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu zorganizowała w roku bieżącym robotnicze obozy wypoczynkowe nad morzem w Gdyni — Włocławku.

Na obozach tych, które następująco szerokością czasu robotników wywiezasy na świeżym powietrzu przebywają robotnicy, którzy wypłacając 20 zł. otrzymują całkowicie 2 tygodniowe utrzymanie, mieszkanie i przejazd kolejną. Wypadki nadmierne, iż sam przejazd z Sosnowca do Gdyni i z powrotem kosztuje 27 zł. Ubezpieczalnia Społeczna pokrywa resztę, to znaczy 7 zł. do biletu oraz całkowicie utrzymanie.

O tym, co robią i jak spędzają czas nad morzem robotnicy zagłębiowscy, powiada nam jeden z tych, którzy wrócił już do Zagłębia.

Wyjeżdżając z Zagłębia wszyscy przepelnieni byli radością, iż wreszcie zobaczą to morze, o którym tak wiele się pisze i mówi.

Gdy już pojechaliśmy do Gdyni, wszyscy znaleźli się przy oknach wagonu, by ujrzeć sine fale Bałtyku, to około Polski na szeroki świat. Wreszcie zjechała, wśród myśli, ukazało się Polskie morze tym, którzy mieli możliwość uciec z Zagłębia od zaduchu i zgiełku miejskiego, od gwizdu syren fabryk i kopalni, od codziennego szarego życia.

PROGRAM DNIA

Jak spędzają czas, co robią przez cały dzień robotnicy wypoczywający nad Bałtykiem?

Około godz. 7.30 rano pobudka, a po tym gimnastyka, naturalnie dla tych, którzy chcą i są na tyle młodzi, by się samodzielnym.

Następnie modlitwa i wspólne śniadanie składające się z mlecznej kawy i chleba z masłem smalcem lub margaryną. Po śniadaniu zwykle wybierają się wszyscy nad morze lub na przechadzkę biorąc ze sobą drugie śniadanie w postaci chleba z jajkami i pełnotłustym serem.

Ze względu na to, iż do morza jest 3 km. od obozu, przeto, by wycieczki były i plażowicze bardzo się nie męcząc, obiad jest dopiero o godz. 16. składający się z trzech dań. A więc zupa, jarzyna z mięsem, a w piątek smażone ryby (dorsz) i kompot.

Po obiedzie są gry i zabawy, a więc siatkówka, piłka nożna, warcabny, szachy i t.p. Na zabawach czas mijają obozowiczom aż do kolacji, t.j. do godz. 8.

Kolacje są zawsze gorące z wyjątkiem niedziel, a więc kiszka smażona z kartofelkami, grochówka z beszkiem lub też kolacja z chlebem i herbata.

Po kolacji zwykle, prawie wszyscy oglądali oświetlenia lotnicze, które świeciły pięknymi nocy nad morskimi odległymi się w świetle reflektorów.

O godz. 9 wieczór wspólna modlitwa a potem kto chciał, to szedł spać, a kto nie to wychodził się na krótką przechadzkę, lub też siedzieli na ławeczce, podziwiając mieniące się światłkami morze i wzdychali się w ryk syren okrętowych. Ale o godz. 10 wieczór oglądanie wspaniałych widoków fal bijących o wybrzeże.

WYCIECZKI

Kierownictwo obozu na czole z p. dyr. Cholewickim, postarało się o to by

Wszedł nieproszony W NOCY DO CUDZEGO MIESZKANIA

Do mieszkania Wrześniaka Wincentego zam. w Sosnowcu ul. Perla 7 wszedł zupełnie nieproszony gość mocno podchmielony, który mieszka również w tym samym domu.

Pan Dubiel Kazimierz przyszedł o godz. 1.30 w nocy by w stanie pijanym dokonać porachunków osobistych, dlatego też wszedł awanturę.

Słanki tej awantury okazały się przykrymi dla p. Dubiela, gdyż otrzymałszy cios obuchem od sędziego doznał złamania kości nosowej, a obecnie przebywa na krześle w szpitalu.

Polcja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

już wszyscy mogli zwiedzić Gdynię, z portami, urządzeniami i t.d. W tym celu urządzone kilkunastu ogólnie lub grupowo zwiedzanie Gdyni. Specjalnie robotnicy a podziwem patrzyli na wspaniały port gdyniński, na urządzenia portowe, olśnieni bogactwem, a zarazem (parca) juka tam wice. By zaś wprzystępnie zwiedzenie i pobrzeża polskiego wymagało specjalny statek, na którym robotnicy zagłębiowscy przejechali z Gdyni do Pułka, gdzie zwiedzono zabudowę oraz przystań rybacką, a następnie Jastarnię, gdzie wszyscy zjedli wspólny obiad. Po drobne upokamno ORP „Wicher”, na którym jednal P. Prezydent Mościcki (jak wiadomo jest na wypoczynku nad morzem).

ZWIEDZANIE OKRĘTÓW I PORTU

Prócz tego wszyscy zwiedzili port handlowy i wojenny, suszarnie rybn. spółdzielnie rybactwa, no i nasz wspaniały statek „Grom” — który dzięki uprzejmości władz wojewódzkich oglądaliśmy, podziwiając nowoczesne urządzenie oraz potęgę i moc.

Wędrując się przy wzmuszeniu w ożach obozowiczów, że Polska ma takie wsparcie uzbrojone jednostki morskie i liczydy zapewne w duszy poprzysięgli, iż od-tąd będzie członkiem Ligi morskiej i kolonialnej, bo przekonał się, iż każdy może i każda zlotówka może pomóc, bez przyczynia się do rozwoju potęgi polskiej na morzu.

Korzystając z tego, iż w międzyczasie przyjechał „Polstuski” z Ameryki Południowej, również go zwiedzili po-tdziwując urządzenia wycarza dla per-sażerów.

Lecz dwa tygodnie szybko minęły a wypoczynek nad morskim brzegiem dobiegał końca.

Ostatni dzień, niemal wszyscy wycho-rzystali, choć upoić się polskim mor-zem na plaży między Orłowem a Gdynią.

Na zakończenie obozu urządzono oml-sko przy którym deklamowano, śpiewa-no oraz odegrano przedstawienie.

POZEGNANIE

Przy ognisku robotnicy, w prostych słowach, dziękowali organizatorom i kierownikom obozu p. dyr. Cholewicki-emu, która z największym poświęce-niem i wysiłkiem pracy, od godz. 5 ra-no stoi przy kucharzy, aby uczestnicy obo-zu mieli nie tylko wypoczynek i świeże morskie powietrze, lecz i odpowiednie pożywienie.

Wszyscy „obozowicze” dostali w ur-pomniku od pp. dyr. Cholewickich, al-bumy z fotografiami wybrzeża pol-skiego.

Robotnik zagłębiowski podczas swego pobytu nad morzem widział te same wa-gony z węglem które tu w Zagłębiu ładuje. Widział jak ładowano węgiel na okręty, by szedł w daleki świat. Wi-dząc te olbrzymie krany, ten wielki rozmach Gdyni zrozumiał, że Zagłębie jest ściśle związane z Gdynią, uprzy-tomnił sobie, że Gdynia jest jedynym krańcem osi rozwoju gospodarczego Polski, a Zagłębie węglowe drugim, że jedno bez drugiego nie może żyć.

Dlatego też patrząc na Gdynię, jak na coś znajomego, coś co się z opisem zna, wiedział, że jego ręce przyozyni-ły się do rozbudowy tej niegdyś malej wioszczyzny rybackiej w olbrzymi port portowy.

To zrozumienie Gdyni i polskiego morza jako okna na świat sprawiło, iż robotnik Zagłębia pokochał morze całą duszą i mocą swego uczucia.

A gdy odjeżdżał późnym wieczorem wiedział, iż łączność z Gdynią musi za-wsze zachować i zachować.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 14 LIPCA 1937 R.

- 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.03 Muzyka ludowa (płyty) 6.18 Gimnastyka 6.33 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.10 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Orkiestra salonowa pod dyr. Bronisławą Nagajewską 13.00 Koncert zyczeń 13.15 Koncert rozrywkowy (płyty) 13.30 Orkiestra Eugeniusza Wolffa (płyty) 13.45 Wiadomości giełdowe 13.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „Z mojego warsztatu” — szkic literacki Karola Huberta Rostworowskiego z Krakowa 16.15 Pieśni w wyk. chóru męskiego „Hejnał” z Brzezina Śląskich pod dyr. Stanisława Jasiewiczza (audycja ogólnopolska z Katowic) 16.45 „Psychologia żołnierza w literaturze polskiej” — odczyt — wygł. prof. Konrad Górski (Wilno) 17.00 Recital Mieczysława Szaleckiego — altówka 17.25 Pieśni francuskie w wyk. Anieli Szlemińskiej 17.50 „Buduje własny dom — projekt budynku” — pogadanka inż. Tadeusza Michejdy (audycja ogólnopolska z Katowic) 18.00 Chwila Biura Studiów 18.10 Program na jutro 18.15 Uwertury (płyty) 18.45 Wiadomości sportowe 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Wśród czasopism śląskich” — pogadanka prof. Alfreda Jesionowskiego 19.10 Arty operowe śpiewa Wilhelm Zielonka — bar-ryton akompaniuje Karol Szafranek 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sporto-we 20.00 „Zagłębie Dąbrowskie ma głos.” 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Róży Etkindówny — fortepian 21.45 „Dwórki na Antokolu” (fragment) Ignacego Chodźki — recytacja prozy 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fittelberga w programie muzyka francuska

— Ostatnie wiadomości.

Wyjazd murarzy na Polesie Dogodne warunki płacy

Jak się dowiadujemy Ekspozytura wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakret 7, otrzymała zaproszenie na 60 wykwalifikowanych murarzy do robót na Polesiu. Płaca dla wykwalifikowanego murarza będzie wynosiła od 6 do 8 zł. i więcej dziennie, zaś dla pomocny murar-skiej od 4 do 6 zł dziennie.

W tym utrzymaniem (3 razy dziennie posi-lek) kosztować będzie 80 gr dziennie. Kosza przejazdu z Sosnowca na miej-sce przeznaczenia na Polesiu pokrywa całkowicie pracodawca. Zgłoszenia na roboty murarskie na Polesiu przyjmują dzisiaj Ekspozytura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Za-kret 7.

Dziesięcioletnie dziecko zmasakrowane przez tramwaj

Wczoraj około godz. 5 po południu mieszkający ul. Fel. Perla w Sosnowcu byli świadkami wypadku mroźnego krew w żyłach. Rydzek Zofia, lat 10, zam. przy ul. Będzińskiej 1, przyszła do znajomych na Konstantynów. W pewnym momen-cie bawiąc się na ulicy Perla, wpadła pod jadący tramwaj.

Koła tramwaju odejęły dziecku rękę oraz zmiażdżyły głowę. W drodze do szpitala Rydzek zmarła. Dochodzenie policyjne w toku. Straszny ten wypadek wskazuje na ogromną lekkomyślność rodziców pozostawiających dzieci bez należytej opieki.

Cios brzytwą na tle zazdrości

Przy ul. 1 Maja w Sosnowcu rozegrał się krwawy dramat między kochankami na tle zazdrości. Oto 26-letni Michał Burzyński zam. w Sosnowcu przy ul. Pańskiej 42, utrzy-mywał od dłuższego czasu bliższe sto-sunki z Marią Grzesiakówną. Ostatnio jednak między kochankami poczęły wy-nikać kłótnie i awantury, gdyż Burzyń-ski posadzał swą kochankę o niewier-ność. Niezrozumienia te zakończyły się wre-szcie krwawą zbrodnią. Pewnego dnia Burzyński idąc ulicą spotkał Grzesiakównę. Bez słowa pod-szedł do niej i zadał jej okropny cios brzytwą w szyję. Ostrze brzytwy za-trzymało się aż na piersi napadniętej kobiety, która zalana krwią padła na ziemię.

Grzesiakównę w stanie bardzo cięż-kim przewieziono natychmiast do szpi-tala, zaś niebezpiecznym kochankiem zajęła się policja. Wczoraj Burzyński stanął po raz dru-gi przed Sądem okręgowym w Sosno-wcu, gdyż pierwsza rozprawa została odroczone dla poddania Grzesiakówny oględzinom lekarskim i stwierdzenia stopnia zadanego jej uszkodzenia. Ponieważ okazało się, że uszkodzenie było ciężkie, sąd skazał Burzyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

NA KANWIE SPRYTNA ŻONA

Pan Paweł siedział z żoną przy obiedzie. Obserwował Helgę od kilku dni, gdyż uwagę jego zwróciło jej silne zdemorowanie. — Co ci jest, kochanie? — pytał, przeczu-wając coś niedobrego i głaskał jasne loki żony. Młoda kobieta kiwała cicho przez pewien czas potem przestała, otarła oczy i wilgotnymi łzami spojrzała na męża: — Pawle — zaczęła uroczyście — jestem niegodna ciebie! — Ach! A więc jednak... — pomyślał nie-szczęśliwy małżonek. — Ja... ja cię zdradziłam... Paweł zawahał się. To wyznanie, ta roz-paczliwa szczerość nadawca sprawie lany kierunek. — Helga jest dużym kapryśnym dzieckiem, o dziesięć lat młodszym odemnie — myślał. — Może uczyniła ten fałszywy krok nieopatrz-nie, w jakiejś chwili słabości, a teraz szcze-rze żałuje? — Nie chciałam, abyś się o tym dowiedział od kogoś trzeciego... Wypędź mnie z domu, zastużyłam na to — żalaka znowu i trwożnie przytuliła się do męża. Paweł uszył ożarek współczucia dla bied-nej przestępki. — Przysięgam ci, że zdradziłam cię tylko

jeden jedyny raz. Czy możesz mi wybaczyć? Fala dobroci zalała serce Pawła. Czy miał-by nie przebaczyć? Helga przynajmniej o-twarciła przynależała się do winy. Już to jest o-kolicznością łagodzącą, a będzie to dla niej surową lekcją na całe życie. Pochylił się nad płaczącą i włożył w dłonie jej błagalnie sple-cione ręce, po czym przytulił ją do siebie i na czole jej wycisnął pocałunek przebaczenia. Wkrótce potem Paweł wziął palto i kape-lusz i wyszedł do biura. Ostatnie wydarzenia wstrząsnęły nim. Serce kurozyło mu się jesz-cze boleśniej, ale miał uczucie, że działał jak człowiek szlachetny. W pół godziny potem zadzwoniła Helga nie-cierpliwie do pewnych drzwi. Otworzył jej młody człowiek. — Nareszcie — wyjął uszczęśliwiony. Wreszcie dotrzymała pani słowa i przysłała. Helga z uśmiechem rozgląda się po niezna-jomym mieszkaniu. — Nie boi się pani, że mąż mógłby się do-wiedzieć? — Nie, mój drogi — odparła. — Rozumna kobieta robi to zupełnie inaczej. Ja już z gó-ry użyłam od męża przebaczenia.

ACH TA WÓDKA!

Miłe złego początki lecz koniec żaloszny

Wesoło zabawiali się dwaj młodociani mieszkańcy Zagórza z ulicy Miraszewskich, 24-letni Marian Jaros i 22-letni Julian Ślusarczyk.

Gdy już byli mocno podchmieleni udali się obaj kompani do piwiarni Heifetza, gdzie również zażądali wódki. Właściciel piwiarni oświadczył im, że wódki nie ma. Oburzyło to tak obu młodzieniaszków, że energicznie zabrali się do demolowania lokalu za taa-front jaki ich spotkał.

Połamali stoły, kruszali, potłukli wszystko szkło, powybijali szyby wraz z ramami i futrynami i gdy wreszcie z kolei zabrali się do bicia żony właściciela piwiarni, wkroczył policjant.

Widok niebieskiego munduru jeszcze bardziej „zdenewrował” rozjuszonych

młodzieńców. Rzucili się bowiem obaj na policjanta, złamali mu pałkę gumową, potargali mundur i pobili.

Na uspokojenie temperamentów —

wpłynię niewątpliwie wyrok Sądu okręgowego w Sosnowcu, który skazał Jarosa na 1 rok więzienia, a Ślusarczyka na 8 miesięcy.

Zastraszający stan zagruzliczenia w Olkuskim

Ostatni przegląd poborowy h rocznika 1916, wykazał na terenie powiatu Olkuskiego znaczny zwiększony stopień „zagruzliczenia” poborowców, zwłaszcza z gmin: Dłużec, Ogrodzonia, Suliszowa, Kiełków, Mianów i Cianołowa. Liczba zakwasowanych gruźlicą waha się od 15 do 25%.

Stan ten zwiększający się z roku na rok, pochodzi w pierwszym rzędzie ze złych warunków odżywiania się naszej młodzieży wiejskiej, oraz braku odpowiedniej opieki lekarskiej.

Pod względem zdrowotności wiele już zrobiono w pow. Olkuskim dzięki

pomocy i przychylności stanowiącej na czele doka wydziału zdrowia woj. Kieleckiego, dr. Dziwulskiego choćby przez uruchomienie w ważniejszych punktach 6 ośrodków zdrowia, jednakże stale zwiększający się procent chorujących na gruźlicę musi zaniepokoić społeczeństwo, które powinno dążyć do wychowania młodzieży zdrowej fizycznie.

W tym celu należałoby w pierwszym rzędzie poszerzyć sieć ośrodków zdrowia, które, jak wykazało doświadczenie posłannictwo swoje spełniają z wielkimi korzyściami dla społeczeństwa.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wyjazd bezrobotnych z ZAWIERCIA

W najbliższych dniach wyjedzie z Zawiercia około 200 bezrobotnych do robót przy obwałowaniu Wisły pod Sandomierzem.

Prócz tego wyjedzie około 100 rodzin do Brześcia nad Bugiem.

Zebrań pracowników POCZT I TEL. W ZAWIERCIU

W Zawierciu odbyło się walne zebranie członków koła niższych pracowników poczt i telegr. R. P.

Na zebraniu tym był obecny delegat okręgu z Krakowa, który wygłosił przemówienie. Następnie zabrał głos naczelnik Obwodu p. Mieczysław Wachola, który wygłosił ciekawy referat pt. „Znaczenie związków i zrzeszeń w życiu społecznym Narodu i Państwa”.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowe władze w osobach: p. Jan Wypiór — prezes, p. Józef Frycz — sekretarz, p. Stanisław Wodosiński — skarbnik, pp. Bolesław Suchecki i Bronisław Pniak — członkowie zarządu.

Zebrań zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć P. Prezydenta R. P. i Marsz. Śmigłego-Rydza.

UMOWY ZBIOROWE. W Inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się pod przewodnictwem inspektora pracy p. Al. Radzińskiego konferencja w sprawie podpisanie umowy zbiorowej w fabryce Steinhagena w Myszkowie.

Umowa zbiorowa została podpisana i w związku z tym zostaną unormowane warunki płacy.

W Zakładach ceramicznych w Myszkowie robotnicy wysunęli żądania podwyżki płac oraz zawarcia umowy zbiorowej. Konferencja jaka się odbyła w inspektoracie pracy doprowadziła do pomyślnego załatwienia sprawy, gdyż robotnicy otrzymali około 20 proc. oraz została zawarta umowa zbiorowa.

KRONIKA OLKUSZA

NOWE AGENCJE POCZTOWE. W Imbramowicach koło Skąpy — została otwarta agencja pocztowa dla załatwiania wszelkich spraw pocztowych dla okolicznej ludności.

Podobne agencje otwarte będą w osiedlu Bukowno i Białym Kościele pod Krakowem, gdy tylko znajdą się odpowiednie lokale.

NOWA ORGANIZACJA B. WOJSKOWYCH. Wobec projektu założenia w Olkuszu oddziału Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków, uprasza się wszystkich b. uczestników polskich formacji na Wschodzie o zgłaszanie swoich adresów do p. Piotra Migieleckiego w Olkuszu, Wydział powiatowy.

ZYCIE GOSPODARCZE

Milion złotych rocznie kosztuje zatrudnienie tysiąca bezrobotnych

Raz po raz rozlegają się u nas głosy, że w Polsce nie powinno być ani jednego bezrobotnego.

W związku z tem sfery dobrze poinformowane zwracają uwagę, że Polska posiada przez ludność wieś, z czego wynika ogromny nacisk i napływ sił roboczych do miast, wywołując chroniczne bezrobocie.

Rozwiązanie tego zagadnienia mogłoby nastąpić bądź w drodze bardzo znacznego uprzemysłowienia kraju, bądź też w drodze silnej emigracji. Pierwszy sposób nie może być wykonany jakimś doraźnym zarządzeniem, wymaga obrzucenia kapitałów i czasu, jeżeli zaś chodzi o emigrację, to mogą być one zamknięte lub otwarte według uznania i decyzji właściwych państw, które poszukują emigrantów, bądź do pracy czasowej, bądź też do stałego osiedlenia.

Wobec tego musimy własnymi siłami rozstrzygnąć zagadnienie udzielenia pracy dorastającym pokoleniom oraz środków utrzymania dla tych wszystkich, których kryzys ekonomiczny pozbawił pracy. Celem tym służyć przede wszystkim Fundusz Pracy, których w granicach posiadanych środków finansowych stara się przez roboty publiczne o cechach inwestycyjnych zmniejszać klęskę bezrobocia.

Można przyjąć w przybliżeniu, że zatrudnienie jednego człowieka kosztuje około 1.000 zł. w stosunku rocznym, zatrudnienie więc jednego tysiąca robotników kosztowałoby 1 miljon złotych. Daje to zupełnie jasną odpowiedź, jakimi środkami trzeba by było dysponować, aby zatrudnić wszystkie wolne ręce na rynku pracy. O ile przyjąć, że bezrobocie w ośrodkach miejskich wynosi 300 tys. robotników, trzeba było posiadać na ich zatrudnienie 300 milionów złotych, a jeżeli przyjmujemy, że liczba bezrobotnych wynosi 1 miljon, potrzebujemy 1 miliard złotych.

Jest to niestety odpowiedź rzeczywistości na wszelkie żale i utyskiwania, tak często podnoszone w sprawie niedostatecznego zakresu walki z bezrobociem.

Jak niedawno temu podniósł główny inspektor pracy dyr. Marjan Klott, właściwym środkiem dla zmniejszenia bezrobocia pozostanie zawsze podniesienie skali dobrobytu ogólnego, zwiększenie konsumpcji rynku wewnętrznego, przez to samo znaczne powiększenie dotychczasowego uprzemysłowienia kraju. O ile te procesy będą prawidłowo odbywały się, wówczas poprawi się struktura zawodowa ludności Polski, która zbliży się do norm zachodnio-europejskich.

Kronika gospodarcza

ZWYŻKA CEN ŻELAZA. W Dzienniku Ustaw R. P. nr. 51 ukazało się pod poz. 402 rozporządzenie ministra przemysłu i handlu z dnia 9 lipca r. b. w sprawie regulowania cen wytworów hutniczych na rynku krajowym.

Rozporządzenie to, wydane na podstawie rozp. Prezydenta R. P. z dnia 27 października 1933 r. w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznym i innych metali — uchyła rozp. ministra przem. i handlu z dnia 4 grudnia 1935 r. o uregulowaniu cen wytworów hutniczych na rynku krajowym. Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. dnia 12 bm.

Uchylone obecnie rozporządzenie z dnia 4 grudnia 1935 r. zawierało w par. 1 obniżkę o 10 proc. zasadniczych cen żelaza, rur oraz surowki.

O 50 proc. WZROSŁY OBROT W PORCIE GDYSSKIM W CZERWCU. Jak już donosiliśmy, ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w czerwcu rb. wyniósł 828.516,7 ton wobec 751.829,1 ton w maju r. b. oraz 564.632,2 ton w czerwcu r. ub. Od początku powstania portu

obroty towarowe w czerwcu zawsze wykazywały spadek i — razem z obrotami w lutym — z reguły były najmniejsze w porównaniu z pozostałymi miesiącami każdego roku. Czerwiec r. b. — po raz pierwszy w dziejach portu gdyńskiego — wykazuje nie tylko wzrost w porównaniu z poprzednimi miesiącami tego roku, ale jest w ogóle rekordowy w dotychczasowej pracy portu.

Ogólny obrót w czerwcu r. b. był wyższy o 7,3 proc. w porównaniu z majem r. b., o 46,7 proc. w porównaniu z czerwcem r. ub. oraz o 1,1 proc. w porównaniu z dotychczasowym rekordem w kwietniu r. b.

Z ogólnych obrotów w czerwcu przypada na obrót zamorski 813.009,6 ton wobec poprzedniego rekordu w kwietniu r. b. — 795.078,5 t. Przywóz zamorski jest rekordowy i przewyższa dotychczasowy rekordowy przywóz w grudniu r. ub., który wyniósł 165.130 ton. W porównaniu z czerwcem r. ub. przywóz wzrósł o przeszło 100 proc. Wywóz zamorski wzrósł w porównaniu z czerwcem r. ub. o przeszło 36 procent.

Bicz); 4x100: Puzio, Śliwiński, Horzeński, Haosga (rez. Mucha); skok w dal: Mucha, Śliwiński (rez. Hacaga); skok w wyż: Mucha, Puzio (rez. Jezowski); tyżka: Mucha wice mistrz Polski, Hytryk; kula: Hacaga, M. Horzeński (rez. Mucha); dysk: Piekarski, Trząski (rez. Hacaga); oszczep: Mucha, Hacaga (rez. Piekarski).

Wyników z eliminacji nie jesteśmy w stanie podać, dlatego że nie mogli tego uczynić sami organizatorzy, a to z tego powodu, że miejski komitet w Czeladzi zaopatrzył organizatorów w jeden sztoper, który chciał jak nieodczłony umknąć, ruszał kiedy chciał i stawał kiedy chciał, a pistolet startera częściej odmawiał posłuszeństwa, to też nie dziwne, że zawody skończyły się późnym wieczorem.

UNIA — WARTA (ZAWIERCIE) 3:0 (2:0)

W ub. niedzielę miejscowa Unia bawiła w Zawierciu gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z wawierską Wartą, odnosząc zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:0 (2:0).

Unia zaprezentowała się jako zespół b. wyrównany, grający z dużą ambicją. Bramki zdobyli: Nowak 2 i Dudek 1.

TABELA GRUP WALCZĄCYCH O WEJŚCIE DO LIGI

W rozgrywkach grupowych o wejście do Ligi gry powoli zbliżają się do stadium kulminacyjnego, t. j. do tego momentu, kiedy w finale spotka się czterech mistrzów swoich grup, aby walczyć o zaszczytny awans do Ligi.

W najbliższej grupie I prowadzi Polonia warszawska, lecz najmniejsze się pokłnicie może spowodować, że mistrzem zostanie Gryt lub Union z Łodzi. W grupie II wielkie szanse a mistrza ma Podgórze, wskutek dwukrotnego potknięcia się faworyta Naprzód.

W grupie III 100 proc. kandydatem jest Resovia i w grupie IV Śmigły.

W każdym razie najbliższe gry zapowiadają się bardzo ciekawie, a finał może stać się pierwszorzędnym ewenementem.

Poniższe tabele najwyraźniej lustrują sytuację.

GRUPA I:			
	gry	pkt.	st. br.
1) Polonia	2	3	5:4
2) Gryt	2	2	5:5
3) Union (Tour)	2	2	4:4
4) H. C. P.	2	1	3:4

GRUPA II:			
	gry	pkt.	st. br.
1) Podgórze	1	2	5:1
2) Brygada	1	1	1:1
3) Naprzód	2	1	2:6

GRUPA III:			
	gry	pkt.	st. br.
1) Resovia	2	4	13:0
2) Union	2	2	5:9
3) Strzelec	2	1	2:6
4) Rewera	2	0	1:6

GRUPA IV:			
	gry	pkt.	st. br.
1) Śmigły	1	2	6:0
2) W. K. S. (Grodno)	1	1	2:2
3) Ruch	2	1	2:6

W bieżącym roku awansują do Ligi dwie drużyny.

PRZYGOTOWANIA DO WALNEGO ZEBRANIA W CZĘSTOCHOWIE

W nadchodzącą środę odbędzie się w Sosnowcu zebranie zarządu piłkarskiego Podokręgu Zagłębia poświęcone w całości sprawie niedzielnego walnego zebrania Okręgu Częstochowsko-Zagłębiowskiego w Częstochowie.

Zarząd Podokręgu ustalił między innymi skład osobowy delegacji Zagłębia na walne zebranie Okręgu, które reprezentować będzie wszystkie kluby zagłębiowskie.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORDY ŚWIATA

Na zawodach lekkoatletycznych w Rochester w Stanach Zjednoczonych, Stanisława Walasiewiczówna pobiła cztery rekordy świata, na 50, 60, 10 i 100 jardów, oraz uzyskała znakomity wynik w skoku w dal z rozbiegiem 6.10 m!

Walasiewiczówna przybyła wczoraj do Gdyni na statku M-S Batory. Z Gdyni wyjeżdża na kilkodziwny wycieczkę na fiordy Norwegii.

JĘDRZEJOWSKA POTRĄJNĄ MISTRZYNIĄ WSCHODNIEJ ANGLII

Jadwiga Jędrzejowska, która za kilka dni odpływa do Ameryki, aby wziąć udział w mistrzostwach Stanów Zjednoczonych w Forest Hill, zdążyła przed odjazdem zdobyć jeszcze trzy tytuły mistrzowskie wschodniej Anglii.

W rozgrywkach w Felikstowe Jędrzejowska pokonała w finale Angielkę Wright, w dwóch setach 6:1, 6:4, zdobywając tytuł mistrzyni wschodniej Anglii.

Polka, grając wraz z Brown, zdobyła także mistrzostwo gry podwójnej pań, a wraz ze swoim partnerem, mistrzem Japonii Yamagishi, również i mistrzostwo w grze mieszanej.

DWA INTERESUJĄCE KONCERTY SYMFONICZNE W RADIO

Dla zwolenników muzyki poważnej szykuje się we środę prawdziwa biesiada muzyczna. Radio nadaje bowiem tego dnia dwa bardzo ciekawe koncerty symfoniczne, jeden z płyt, drugi w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia pod dyr. G. Fitelberga.

Audycja z płyt o godz. 19.00 przyniesie rzadko wykonywaną „Verdiarte Nacht” Schoenberg, jeden z wczesnych utworów tego niezwykłego młodego kompozytora, w wykonaniu Minneapolis Symphony Orchestra pod dyr. E. Ormandy'ego oraz „Don Juana” Straussa, w wykonaniu orkiestry Philharmonic Londyńskiej pod dyr. F. Buscha.

Drugi koncert tego wieczoru rozpocznie się o godz. 22.00 i poświęcony będzie w całości twórczości francuskiej. Wykonane zostaną utwory kompozytorów dawniejszych jak Rameau, Boieldieu oraz twórców ostatniej doby: Auberta, Debussy'ego i Chabrier, Niekłone z tych utworów wykonane będą w Polskim Radiu.

SPORT

Skład Czeladzi na międzymiastowe lekkoatletyczne zawody z Bielskiem

W związku z mającym się odbyć w dniu 19 bm. międzymiastowym meczem lekkoatletycznym pań i panów między Czeladzią i Bielskiem zostały przeprowadzone w poniedziałek w parku sportowym na „Saturnie” eliminacje celem wyłonienia reprezentacji. Organizacja zawodów eliminacyjnych spoczywała w rękach pp.: Pawełczyka, delegata ŚL OZLA, Piwka i Barana. W wyniku przeprowadzonych eliminacji ustalono następujące składy:

PANIE: 60 m: „Irika”, Jarocica (rez. „Tośka”); 100 m: Jarocica, „Irika” (rez. „Tośka”); 200 m: Jarocica, Daniłowna; Skok w dal z

miejscą: „Irika”, Jarocica (rez. Kubisianka); Skok w dal z rozbiegiem: Jarocica „Irika” (rez. „Tośka”); Skok w wyż: Daniłowna, Mucówna; kula: Pawełczykowa, Liguzianka; rzut dyskiem: Pawełczykowa, Kubisianka; oszczep: Kubisianka, Daniłowna; 4x10: „Irika”, Jarocica, „Tośka”, Daniłowna (rez. Skwarówna).

PANOWIE: 100 m: Puzio, Horzeński (rez. Śliwiński); 200 m: Puzio, Horzeński (rez. Jezowski); 400 m: Trząski, Piekarski (rez. Hytryk); 600 m: Legawiec, Klauz (rez. Hytryk); 1500 m: Nowak, Szluc (rez. Underowicz); 5000 m: Szluc, Wierczok (rez. Kościuk,

Czy warto być gwiazdorem? Znakomity śpiewak o swej pracy

Rasowy amator obejmuje ukochaną, a na sark młode i stare, pensjonatki i matki musie wzdychają: „ach, być gwiazdą!”
Miliony dziewcząt całego świata, od Alaski do Honolulu, śnią o karierze filmowej, której szczytem nieosiągalnym, fantastycznym, nieprawdopodobnym jest Hollywood i sława gwiazdy — „star”.

Gwiazdom zazdroszą kobiety. Czy gwiazdom zazdroszą mężczyźni? W to można wątpić, gdyby nie fakty.

Do redakcji pisma „Bunt filmowy” wyworna, wszędzie, gdzie tylko się da, sennie tylko można — napływają oferty, propozycje zapłaty, których miastą przewodnią jest jedno dążenie: „chcę być gwiazdorem!”

Czy to naprawdę tak godnie zazdrości być gwiazdą lub gwiazdorem?

Na pytanie to daje odpowiedź słynny amator filmowy, znakomity śpiewak — Nelson Eddy.

„Mój dzień rozpoczyna się latem o 7. zimą o 5-ej. W atelier jestem już o 9 rano i pracuję do 6 po południu. Potem obiad i odpoczynek. Dzień w dzień prawie mam różne audycje radiowe, które trwają do 11, 12 i dłużej.

Z przyjemnością, którychby można się spodziewać w moich warunkach dzięki dohrym zarobkom, nie mogę korzystać, poprostu dlatego, że nie mam czasu. Przyjmuję nie mogę rezygnować z żadnego z tych engagements, gdyż wszystkie się taczają i rezygnacja z jednego pociągnęłaby wprost automatycznie utratę pozostałych. Praca w atelier jest bardzo miła i interesująca, ale trzeba

mieć bardzo dużo entuzjazmu, by wytrwać w studio bez zmęczenia.

Wszystko doskonale wiesz o tym, jak wygląda technika nakręcania zdjęć. W efekcie, gdy się już film ogląda na ekranie, czyni to miłe wrażenie, ale w trakcie robienia filmu...

Często zdarzają się wypadki, które irytują i smieszają, choć przeważnie wcale nie są komiczne. Zupelnie niedawno w trakcie nakręcania filmu „Gdy światem bży”, próba muzyczna przeciągnęła się niespodziewanie do późna. Byliśmy w trójkę: Jeanette MacDonald, Sig-mund Romberg (kompozytor filmu) i ja. Nikt nie zwracał uwagi na późną porę, gdyż byliśmy pod wrażeniem melodyj Romberga. Ale głód dawał się we znaki. Gdyśmy chcieli wyjść, okazało się, że drzwi są zamknięte, a w całym atelier jesteśmy tylko we troje. No, i musieliśmy o słodkie, chłodne i niewygodne „przenocować” na krzesłach. Następnego dnia personel trząsał się od śmiechu, a znakomity Sotero (karykaturzysta, który zasłynął z nysupków gwiazd filmowych) przysłał Jeanette MacDonalld złościwy, ale dowcipny sarkic „su pamięć”.

Wszystko to było oczywiście bardzo śmieszne, ale miałem tego dnia wyjechać do Filadelfii na koncert i miałem przez to wiele kłopotów.

Nie chcę zniechęcać do gry filmowej. Co prawda, jest to trudne, ale daje dwie rzeczy: pieniądze i satysfakcję.

Cóż jednak zrobić z pieniędzmi, gdy się nie ma czasu... co z satysfakcją, gdy nie można korzystać z młodości!

Szczyt roztargnienia

„Gdzie znajduje się moje mieszkanie?”

Osobliwe ogłoszenie ukazało się w Belgradzkim dzienniku „Politika”. — Brzmiało ono tak: „Proszę mego nowego gospodarza, któremu zapłaciłem z góry konornie za miesiąc, aby mnie zawiadomił, gdzie właściwie znajduje się moje mieszkanie, zapomniałem bowiem, jak się nazywa ulica, przy której znajduje się kwestionowany dom, oraz jakim numerem jest ów dom opatrzony. Klucze od bramy i mieszkania znajdują się u mnie. Podpisano: Milan Bukiczewicz, nauczyciel gimnazjum”.

„Politika” dodaje od siebie, iż roztargniony profesor przypomniał sobie,

że nie zna adresu swego nowego mieszkania dopiero wtedy, gdy wszystkie meble znajdowały się już na wozie i transportu zadali mu pytanie, dokąd właściwie mają przewieźć urządzenie starego mieszkania.

Zdaje się, iż jeśli chodzi o rekord na polu roztargnienia, profesor Bukiczewicz z Belgradu może śmiało pretendować do palmy pierwszeństwa.

POJAWIŁ SIĘ NAŚLADOWY NIECZYWA BEZWARTOŚCIOWE ABY OTRZYMAĆ ZNAKOMITY, PRAWDYWY PROSZEK JAPONSKI, NALEŻY KUPIĆ
KATOL
ZABU. ROZACTWO. GWADYT.P.

KINO „EDEN”
I Film
„Fredek uszczęśliwia świat”
w rol. gl. Czaplicki, Loda Halama, Wesołowski, Fortner i inni
II Areyzabawna komedia wiedeńska
„Przygodny romans”
w rol. gl. Olga Czechowa, Gusti Huber i Leo Slezak
Początek I seansu o godz. 17.
w niedzielę o godz. 15.30.

Bacność P.T. Krawcy Spróbujcie prasować elektrycznie.

Nasz Wydział Taryf i Propagandy udzieli Wam wszelkich wyjaśnień, przeprowadzi Wam dokładną kalkulację porównawczą, ułatwi Wam nabycie specjalnego żelazka na raty, a w razie potrzeby dostarczy Wam żelazka na nieobowiązujący kilkudniowy okres próbnny.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA
W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM S. A.

Łapownictwo W ROSJI

Jak donosi dziennik „Prawda”, organy milicji w Moskwie wpadły na trop wielkiej afery łapowniczej w instytucji Moskwa (towarzystwo sprzedaży wód mineralnych), która zajmowała się wydawaniem kopcesji sprzedawcom ulicznym. Jak się okazało handlarze, którzy dawali łapówki kierownikom biura, otrzymywali lepsze niż inne sprzedawcy, zaś inspektorzy tej instytucji nie kontrolowali tych sprzedawców, którzy się im oplacali łapówkami. W wyniku śledztwa aresztowano zastępcę dyrektora towarzystwa Kulikowa oraz inspektorów Pozniaka i Michowa.

Walka wewnętrzna W ROSJI SOWIECKIEJ

„Komsomolskaja Prawda” zamieszcza artykuł wskazujący, iż walka wewnętrzna w ZSSR przybrała obecnie zupełnie inny charakter, aniżeli dawniej. Przede wszystkim ogólne napięcie ogromnie wzrosło, wobec rozpaczyliwych wysiłków wrogów usiłujących nie dopuścić do ostatecznego zwycięstwa socjalizmu. Rzeczą najważniejszą jest jednak to, że dawniej szkodliwość miało charakter techniczny (proces „szachtiański”), obecnie zaś walka przybrała charakter wyraźnie polityczny. Wrogowie działają już nie metodami sabotażu, lecz metodami politycznymi, co czyni akcję o wiele niebezpieczniejszą.

Nigdy nie jest za późno myśleć o zdrowiu, tym bardziej, jeżeli cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zleję przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagrę, wzdęcie brzucha, odbijanie się lub skłonności do obrzęku. — Pamiętaj, że nigdy nie będzie za późno o nie używać będziesz ziół moczopędnych „DIUROL”, które zapobiegają nagromadzeniu się kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących się w organizmie. — Dziś jeszcze kup pudełeczko ziół „DIUROL”, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać będziesz i swym znajomym. Sposób użycia na opakowaniu. Originalne ZIOŁA „DIUROL” GASECKIEGO (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. 3045

KURZ ULICZNY, zawierający pył węglowy, działa szkodliwie na garderobę, niszczy ją i plami. Należy więc często i koniecznie odświeżać ją.
PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA „ZNICZ”
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 70 1959

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ
WISNIE CZARNE
hurt detal ogród Swobodna 8 tel. 62602. 3151

FARBY
lakier, pokost, gęźle, szcztoki, mydła itd. po cenach najniższych poleca: Fr. Pietranek, — Sosnowiec, ul. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Telefon 630-70

MEBLE
stolowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrzescijańska Wytwórnia

LOKALE
ELEGANCKI
frontowy pokój z balkonem i używalnością łazienki do wynajęcia od 1 sierpnia dla samotnego pana. Orta 26, m. 12. 3070.

P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

ZGUBIONE DOKUMENTY
UNIEWAZNIAM
Pożyczkę Inwestycyjną II emisji ser. 18735 Nr. 41, która została mi skradzioną. G. Serafinówna. 3192

POMNIKI
i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tani „WIKTORIA” — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2781

UZDROWISKA
ORLOWO MORSKIE
Pensjonat u Kreszwan 14 dziennie 4 zł. 50 gr. Informacje Sosnowiec, Swobodna 8 m. 16. 8155

POSADY i PRACE
FRYZJER
męski, tylko pierwszorzędna sfera, potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: Zalkad Fryzjerski, — Dworzec — Będzin Miasto. 3198

WYCHOWAWCZYNI
wykwalifikowana poszukuje posady do izmici. Zgłoszenia: Będzin, tel. 21-664. 3197

REKLAMA JEST DZWIGNIA HANDLU!

Nagroda stachanowska
Gazeta „Sowieckaja Sibir” publikuje list otwarty młodego Stachanowca, który skarży się, że pracując w fabryce cukru uzyskał rekord stachanowski, i nagrodę w postaci zegarka. Kiedy zwrócił się do komitetu fabrycznego, prosiąc o wydanie przyznawano mu zegarka, odpowiedziano, że otrzyma takiowy jeśli w roku 1937 uzyska również doskonałe wyniki jak w nagrodzonym roku 1936... Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju „nagroda” bardzo ostudziła dzianarskiego stachanowca.

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ Słynna angielska farsa sceniczna p. t. DZIŚ
„CIOTKA KAROLA”
Nie pukać, nie dzwonić, nie ma nas w domu, ponieważ wszyscy jesteśmy w Kinie „ZAGŁĘBIE” i śmiejemy się z „CIOTKI KAROLA”
W roli ciotki PAUL KEMP, w pozostałych rolach IDA WUST ODEMAR i inni
POCZĄTEK I-GO SEANSU O GODZ. 18.00
Ceny miejsc od 25 gr. Sala dobrze wentylowana.

KINO-TEATR „PATRIA”
L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu dawn. Kino Palace
Leslie Howard i Bette Davis w filmie p.t.
„SKAMIENIAŁY LAS”
BILETY OD 25 GR.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4. Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 13 od 6 — 7.
Redakcyjna redakcja nie zwraca.
Ogłoszenia: Wiersz milimetryowy jednolamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.
SERJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdym kosztują:
50 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy 0. — p. 5 r

Redakcja „Kurjera Zachodniego”
BĘDZIN, Malachowski 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA Krótka 11, tel. 690.19 — GRÓDZIEC, kiosk p. Łacmego — KIELCE, Sienkiewicza 43 — LAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIEŃCZEC, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacho. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADZ, Wieczorkowa, Staszca 27, K. ZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wasjaka 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — Druk „KURJERA ZACHODNIEGO” W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK SIKORSKI